

# Fałszywe profile propagandową tubą

19 marca 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Specjalne oprogramowanie ma pomóc armii Stanów Zjednoczonych w przeciwdziałaniu wrogiej propagandzie, a także promowaniu amerykańskiego punktu widzenia.

Armia Stanów Zjednoczonych chce wykorzystać serwisy społecznościowe jako narzędzia propagandowe. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego – w końcu firmy i organizacje posiadają własne profile, za pośrednictwem których promują swoją działalność – gdyby nie fakt, że zamierza w tym celu wykorzystywać fałszywe profile. Mało tego – zewnętrzna firma ma dostarczyć specjalne oprogramowanie, które umożliwi jednemu użytkownikowi zarządzanie dziesięcioma tożsamościami jednocześnie.

Projekt realizować będzie kalifornijska korporacja Ntrepid na zlecenie United States Central Command (Centcom), która nadzoruje amerykańskie operacje wojskowe w regionie Bliskiego Wschodu oraz Azji Środkowej. Według rzecznika Centcomu, Billa Speaksa, oprogramowanie ma umożliwić przeciwdziałanie ekstremizmowi oraz wrogiej propagandzie poza granicami Stanów Zjednoczonych. Wartość kontraktu to 2,76 mln USD.

Żadne wpisy nie pojawią się w języku angielskim. Jedynymi używanymi będą arabski, farsi, urdu oraz pasztu. Centcom podkreśla, że jego celem nie są żadne strony zlokalizowane w Stanach Zjednoczonych, niezależnie od tego, w jakim języku prowadzone.

Zakupione oprogramowanie umożliwi szybkie reagowanie na nieprzychylnie USA posty w serwisach społecznościowych. Obsługiwać będzie także fora oraz czaty, zakres jego stosowania będzie więc całkiem szeroki. Narzędzie zapewnić musi również pełną ochronę osobom, stojącym za profilami –

nikt nie może się dowiedzieć, że działają one z polecenia amerykańskiego wojska. Dlatego też mają mieć bogate i wiarygodne historie.

Pomysł ten może ustanowić niebezpieczny precedens. Inne rządy, a nawet prywatne firmy mogą sobie zażyczyć podobnych możliwości wpływania na opinię publiczną. Pojawi się niebezpieczeństwo tego, że niedługo nie będziemy mieli pewności, kto się wypowiada – prawdziwa osoba czy też algorytmy i funkcje. Pytaniem z innej beczki jest, dlaczego wojsko we własnym zakresie nie może prowadzić tego typu działań bez wykorzystania specjalnego oprogramowania. Zapewne w swych szeregach ma osoby znajdujące się na mediach społecznościowych. O to jednak powinni pytać amerykańscy podatnicy.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: Guardian

Źródło: [Dziennik Internautów](#)